

„Ukryci” pracownicy źródłem bogactwa korporacji

3 lutego 2016

Ujawniono, że 50 największych korporacji świata korzysta z „ukrytej” pracy 116 milionów ludzi, których zatrudniają ich dostawcy. Wytworzonym bogactwem wielkie koncerny nie dzielą się jednak z „niewidocznymi” pracownikami.

frontlinesRaport Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych (International Trade Union Confederation – ITUC) pod znamienym tytułem „Skandal wewnątrz globalnych łańcuchów dostaw 50 największych firm” obnaża, iż źródłem zysków wielkich firm jest między innymi wykorzystywanie na ogromną skalę nie tylko swoich pracowników, ale zwłaszcza zatrudnionych przez nich dostawców.

Z dokumentu dowiadujemy się, że praca u dostawców nosi często znamiona niewolnictwa, jest nieformalna lub umowy o pracę podpisywane są na krótkie terminy. Często odbywa się w niebezpiecznych warunkach. Jak piszą autorzy raportu, „to wszystko jest częścią wielkiego globalnego skandalu, napędzanego chciwością korporacji z wiecznym dążeniem do zysku i wartości dla akcjonariuszy. W związku z tym mamy model biznesowy, który stracił kompas moralny”.

Raport ITUC prześwietlił 50 największych firm światowych, które opierają swój model biznesowy na „ukrytej” sile roboczej milionów pracowników pozostających bez żadnych praw i ochrony. Firmy te mają swoje siedziby w USA (24), Europie (17) i Azji (9) lecz skala ich działania sięga niemal wszystkich zakątków świata, a „model biznesowy” odciska swoje piętno na sytuacji zatrudnionych w niemal wszystkich krajach. W rezultacie w 58 proc. krajów naszej planety znaczne grupy ludzi wykluczone są spod opieki prawa pracy, w 70 proc. krajów pracownicy nie mają prawa do strajku, a w 60 proc. krajów odmawia się im lub

ogranicza zbiorowe układy pracy. Te liczby robią wrażenie.

Wśród największych firm świata plasują się takie jak: Apple Inc, Tesco, Carrefour, Wal-Mart, Nike, Coca-Cola, General Electric, H&M, McDonald's, Hewlett-Packard. 50 największych korporacji z łącznymi dochodami około 3,4 biliona dolarów korzysta z pracy około 116 milionów „ukrytych” pracowników. Szacuje się, że jest ich kilka- lub nawet kilkudziesięciokrotnie więcej niż zatrudnionych bezpośrednio w firmach, np. w Nestle jest ich 4,1 miliona czyli 12 razy więcej niż zatrudnionych bezpośrednio przez firmę, a w Procter&Gamble 67 razy więcej i sięga 8 milionów osób.

Zaledwie 50 korporacji międzynarodowych posiada majątek równy bogactwu 100 krajów. Jednak „ukryci” pracownicy nie partycypują w wytworzonym bogactwie. Muszą, tak jak w Phnom Penh, przeżyć za 177 dolarów miesięcznie, podczas gdy wynagrodzenia prezesów sięgają milionów dolarów rocznie np. prezes (CEO) Coca-Coli w 2014 r. otrzymał wynagrodzenie sięgające 25,2 mln dol., jego odpowiednik w General Electric – 37,2 mln dol., a CEO Apple musiał się zadowolić kwotą „zaledwie” 9,2 mln dolarów. Dodać przy tym należy, że w ciągu 25 lat wynagrodzenia prezesów wzrosły blisko 10-krotnie, a wynagrodzenie „zwykłych” pracowników zaledwie o 10 proc.

Autorzy raportu szacują, że roczne zyski 25 firm sięgające łącznie 190,2 mld dolarów, mogłyby być źródłem wzrostu rocznych wynagrodzeń dla blisko 72 milionów ich „ukrytych” pracowników o 2,6 tys. dolarów. Tymczasem w znaczącej części powróciły do akcjonariuszy stając się źródłem ich bogactwa.

Autorstwo: TMS

Źródło: Strajk.eu